

Dariusz PAWELEC

ROZPAD WŁADZY
JAKO KONSEKWENCJA UPADKU MITOLOGII
Obrazy końca systemu komunistycznego
w korespondencji Jerzego Giedroycia i Witolda Wirpszy z lat 1981-1985

Obrazy, które odczytujemy z listów, powstałe na przecięciu retorycznych pytań, przypuszczeń, osobistych relacji, plotek, zasłyszanych anegdot i nieuchronnej przy tym fikcjonalizacji dyskursu, dające, na prawach swojego gatunku, „wyraźny, referencyjny dostęp do rzeczywistości”, zarejestrowały moment rozpadu komunizmu bardziej przenikliwie, niż mogły to zrobić ówczesne profesjonalne analizy politologiczne.

Wyjątkowo długa, bo rozłożona na ponad trzy dekady agonია władzy komunistycznej uruchomiona została upadkiem legitymującej ją mitologii. Ujawnił się on wyraźnie wraz ze śmiercią Stalina i jej następstwami, które w Polsce zakończyły się rozwianiem niespełnionych nadziei października 1956 roku. Leszek Kołakowski w eseju zatytułowanym *Śmierć bogów*¹, należącym do jego „najbardziej otwarcie politycznych tekstów z lat 1956-1957”², „niepublikowanych, lecz krążących w odpisach «manifestów rewizjonizmu»”³, wymieniając listę utraconych iluzji, stwierdzał, że „kryzys świadomości komunistycznej nie powstaje w wyniku nowej wiedzy o świecie, ale z upadku mitologii, która tej wiedzy nadaje kształt”⁴. To nie brak wiedzy czy dostępu do niepokojących faktów podtrzymywał złudzenia, lecz „system umysłowej i moralnej organizacji tej wiedzy, w którym każdy fakt niewygodny znajdował łatwe wytłumaczenie w zespole mitów ideologicznych – mitów służących do dobrowolnego samoosłepienia się na rzeczywistość”⁵. Kołakowski już w roku 1956 ogłosił „pogrzeb owej mitologii”⁶, zastrzegając jednak, że to „pogrzeb niezwyčajny – koszmarna groteska, w której trup nie zdaje sobie sprawy z własnej śmierci, wykrzykuje ochoczo różne hasła w przekonaniu, że stoi na

¹ Zob. L. K o ł a k o w s k i, *Śmierć bogów*, w: tenże: *Pochwała niekonsekwencji. Pisma rozproszone z lat 1955-1968*, t. 2, Nowa, Warszawa 1989, s. 102-110.

² K. M o j s a k, *Publicystyka polityczna Leszka Kołakowskiego (1955-1975)*, w: *Rok 1966. PRL na zakręcie*, red. K. Chmielewska, G. Wołowicz, T. Żukowski, Wydawnictwo IBL, Warszawa 2014, s. 133.

³ Tamże.

⁴ K o ł a k o w s k i, dz. cyt., s. 104.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże, s. 110.

czele radosnej manifestacji”⁷. Upadek mitologii nie przełożył się wówczas na jednoczesny upadek władzy na niej ufundowanej, choć z historycznego punktu widzenia mógł to być rok przełomowy w historii powojennej, a zarazem ostatni w ówczesnej epoce rok dający jakąś szansę oswobodzenia Europy Środkowo-Wschodniej. Tymczasem jednak „w chwili, gdy imperium radzieckie kruszyło się w Polsce i na Węgrzech, a sam Kreml przeżywał trudności wewnętrzne, walkę o władzę i brak zdecydowania, prezydent USA Dwight Eisenhower zachował całkowitą bierność”⁸.

Kołakowski pisał: „Pożegnania z bogami są niebezpieczne – nigdy nie ma pewności, że nie powrócą w nowym kształcie cielesnym, i zaskakujące są ich zdolności do reinkarnacji”⁹. Dalsze dzieje systemu komunistycznego jedynie potwierdziły tę prawidłowość. Opisany i zdemaskowany przez filozofa w roku 1956 „zespół mitów ideologicznych” podtrzymywał – by posłużyć się tym razem słowami poety – „radosne pozory trwania pochodu”¹⁰. Władza komunistyczna co prawda przez kolejne dekady systematycznie szukała nowych wcieleń, ale ulegała też stałej degeneracji i procesom rozpadu, tkwiąc na coraz bardziej pozornym właśnie fundamencie mitologicznym. Odrzucanie się władzy nawet od tego rozsypującego się fundamentu było coraz powszechniej widoczne z każdym kolejnym przełomem. Kiedy tuż po wydarzeniach grudnia 1970 roku Leszek Kołakowski ogłosił *Tezy o nadziei i beznadziei*¹¹, wysuwając ideę „reformizmu” i stając w obronie socjalizmu (rozumianego jako kontrola społeczeństwa nad środkami produkcji oraz aparatem administracyjnym), przeciwstawionego socjalistycznemu despotyzmowi, Witold Wirpsza w brawurowej polemice sugerował, że „należy się z pewnymi nadziejami rozstawać, wtedy zwłaszcza, kiedy powstaje groźba przeobrażenia nadziei w ułudę”¹². Socjalizm, zdaniem Wirpszy, zwyczajnie nie istnieje: „Nie istnieje nawet przyszły socjalizm, gdyż w skali światowej zabrakło warunków, przyjmowanych dotychczas dla jego powstania”¹³. Tak jak nie da się „reformować kupy piachu”¹⁴, tak i despotyzmu nie da się przekształcić w coś lepszego. Zatem jedynym – w przekonaniu Wirpszy – rozwiązaniem musi być nieposłuszeństwo polityczne. Rzeczywistość systemu komunistycznego na początku lat

⁷ Tamże.

⁸ A. A l b e r t, *Najnowsza historia Polski 1918-1980*, cz. 4, 1956-1980, Polonia, Londyn 1989, s. 738.

⁹ K o ł a k o w s k i, dz. cyt., s. 110.

¹⁰ Zob. J. M a r k i e w i c z, *Podtrzymując radosne pozory trwania pochodu*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1971.

¹¹ Zob. L. K o ł a k o w s k i, *Tezy o nadziei i beznadziei*, „Kultura” (Paryż), 1971, nr 6, s. 3-21.

¹² W. W i r p s z a, *Kłopoty z nadzieją*, „Kultura” (Paryż) 1972, nr 11, s. 17.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże, s. 31.

siedemdziesiątych postrzegał autor polemiki jako będącą w „stanie wzmagającej się niekoherencji”¹⁵ i dodawał, że „niekoherentność stanowi szansę i szansę tę tylko przez pogłębienie niekoherencji da się zwiększyć”¹⁶. W przekonaniu Wirpszy, które miało zostać pozytywnie zweryfikowane już w sierpniu 1980 roku, „siłą paradoksu bowiem nieposłuszeństwo może stać się tym czynnikiem, i to nawet głównym, który zdoła odnowić więzy społeczne”¹⁷.

Dla wszystkich obserwatorów ówczesnej polityki było też jednak jasne coś, o czym Kołakowski pisał już we wstępie do swoich „tez”, a mianowicie że „stosownie do powszechnie znanych doświadczeń, przewaga wojskowa sowiecka zawsze będzie wykorzystywana dla zdławienia wszelkich lokalnych prób rewolucyjnych”¹⁸. Wirpsza ten pogląd podzielał, czemu dawał wprost wyraz w styczniu 1981 roku, wymieniając się, w licznych listach, poglądami na temat sytuacji w Polsce z Jerzym Giedroyciem: „Polacy z Kraju (Szaruga, Woroszyński, Brandys) nie wierzą, że Sowietci wejdą. Osobiście jestem nieufny. Sowietci mają w tym długofalowy interes. Po pierwsze, zatrzymają przez to proces rozkładu imperium; po drugie zaś, wprowadzając wojska do Polski, rozbudują w głąb tyły strategiczne frontu na Łabie; po trzecie, otwierają sobie ewentualną opcję zjednoczenia sfinlandyzowanych Niemiec, mając wygodę i możliwość wycofania gros sił na linię Odry. Pokusa wielka, nawet jeśli uznali już Afganistan za błąd”¹⁹. W liście do Giedroycia z 26 kwietnia 1981 pisał

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 31.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ K o ł a k o w s k i, *Tezy o nadziei i beznadziejności*, s. 4. Fakt opublikowania przez Kołakowskiego tego eseju często powraca w korespondencji Leszka Kołakowskiego z Jerzym Giedroyciem, który podkreślał, jak ważny jest to tekst (zob. J. G i e d r o y c, *Listy do Leszka Kołakowskiego z 9 V 1971, 14 V 1971, 20 V 1971, 21 V 1971*, w: J. Giedroyc, L. Kołakowski, *Listy 1957-2000*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2016, s. 35-40). Warto przy tej okazji nadmienić, że rozmach epistolarny redaktora „Kultury” zaowocował swoistym „dziełem w listach”, wciąż w całości nieodkrytym, choć ukazały się już obfite tomy jego listów wymienianych między innymi z Witoldem Gombrowiczem, Czesławem Miłoszem, Jerzym Stempowskim, Andrzejem Bobkowskim, Konstantym A. Jeleńskim, Melchiorzem Wańkowiczem, Teodorem Parnickim czy Janem J. Lipskim (zob. J. G i e d r o y c, W. G o m b r o w i c z, *Listy 1950-1969*, Czytelnik, Warszawa 2006; J. G i e d r o y c, C. M i ł o s z, *Listy 1964-1972*, Czytelnik, Warszawa 2011; c i ż, *Listy 1973-2000*, Czytelnik, Warszawa 2012; J. G i e d r o y c, J. S t e m p o w s k i, *Listy 1946-1969*, cz. 1-2, Czytelnik, Warszawa 1998; J. G i e d r o y c, A. B o b k o w s k i, *Listy 1946-1961*, Czytelnik, Warszawa 1997; J. G i e d r o y c, K. A. J e l e Ń s k i, *Listy 1950-1987*, Czytelnik, Warszawa 1995; J. G i e d r o y c, M. W a ŋ k o w i c z, *Listy 1945-1963*, Czytelnik, Warszawa 2000; J. G i e d r o y c, T. P a r n i c k i, *Listy 1946-1968*, cz. 1-2, Instytut Dokumentacji i Studiów nad Literaturą Polską. Oddział Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza – Towarzystwo „Więź”, Warszawa 2014; J. G i e d r o y c, J. J. L i p s k i, *Listy 1957-1991*, Instytut Dokumentacji i Studiów nad Literaturą Polską. Oddział Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza – Towarzystwo „Więź” – Association Institut Littéraire „Kultura”, Warszawa–Paryż 2015).

¹⁹ W. W i r p s z a, List do Jerzego Giedroycia z 12 I 1981, Witold Wirpsza Archiv, sygnatura 64-68, Akademie der Künste, Berlin. Wszystkie listy pisane przez Witolda Wirpszę i Jerzego Gie-

zaś: „Zadaję sobie pytanie, czy Moskale zdają sobie sprawę, że to, co się w Polsce dzieje, to jest ruch kompleksowy, na który składają się, z grubsza biorąc, następujące elementy: (1) Niezależne od partii związki zawodowe. (2) Naruszenie nomenklatury, a nawet dążenie do jej likwidacji (naciski oddolne, doprowadzające do zmian personalnych, tajne wybory wewnątrzpartyjne). (3) Utworzenie więzi poziomych w partii, co od czasów Lenina było zawsze uważane za działalność frakcyjną (ten zarzut stawiano nam np. przy likwidacji „Po prostu”). Toruń! (4) Naruszenie nietykalności bezpieki. Wszystko to razem musi budzić na Kremlu zgrozę, jeśli, jak powiadam, Moskale z tego sobie zdają sprawę. W dzisiejszej prasie niemieckiej spotkałem się z opinią, że oni jeszcze nie bardzo zorientowali się w rozwoju sytuacji, bo gdyby się zorientowali, postępowaliby bardziej stanowczo. No, nie wiem”²⁰.

W jednym z kolejnych listów dodawał: „Czy Sowietciuki wejdą, to inna sprawa, nic nie prorokuję, ponieważ oni w zasadzie robią rzeczy nieobliczalne, a więc i na własną szkodę mogą coś zrobić”²¹; kontynuując zaś ów lejtmotyw w postscriptum pisał: „Będą mnie chyba drukować w legalnych pismach krajowych; jeśli do tej pory Roskie itd.”²². W sierpniu 1981 roku Wirpsza dzielił się ze swoim respondentem niepokojem wywołanym zgodą Kabulu („czytaj: Kremla!”²³) na organizację konferencji w sprawie Afganistanu z udziałem przedstawicieli Narodów Zjednoczonych. Zakładał, że może być to „pomysł strategiczny”²⁴, „żeby oswobodzić się choć trochę z klinczu w Afganistanie, aby uzyskać większą możliwość manewru wobec Polski”²⁵, jako że zdaniem autora listu „trzymanie Polski w ryzach jest dla Moskwy ważniejsze niż utrzymanie pozycji w Kabulu”²⁶. Wyrokował: „Jeśli taka konferencja dojdzie do skutku, zaczniesz się w Warszawie przykręcać śrubę”²⁷.

Według Wirpsy obraz upadku przybiera, w miarę upływu miesięcy, coraz wyraźniej oblicze ekonomiczne: „nastąpiła całkowita degeneracja pieniądza”²⁸; „walutą stają się p a p i e r o s y, za które wszystko można dostać”²⁹. Zmienia się w tej sytuacji także definiowanie samej władzy: „Ciekawe, co Rakowski

droycia, które wykorzystano w niniejszych rozważaniach, pochodzą z tego źródła. W przytoczeniach z listów poprawiono jedynie oczywiste błędy, zachowując wszelkie osobliwości pisowni obu korespondentów.

²⁰ T e n ż e, List do Jerzego Giedroycia z 26 IV 1981.

²¹ T e n ż e, List do Jerzego Giedroycia z 23 VI 1981.

²² Tamże.

²³ T e n ż e, List do Jerzego Giedroycia z 26 VIII 1981.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

²⁸ T e n ż e, List do Jerzego Giedroycia z 6 VIII 1981.

²⁹ Tamże.

powiedział na ostatnim spotkaniu z Solidarnością (chodziło o katastrofę stanu zapasów żywności): kto produkuje i rozdziela żywność, ten ma władzę. To jest paranoja³⁰. Do tego wątku powróci Wirpsza już w trakcie stanu wojennego przytaczając, z drugiej ręki, anegdoty o sytuacji w kraju, w tym między innymi o „rzuceniu na rynek towarów, których dotychczas było całkiem brak”³¹: „Rozwściecza ludzi to, że napisy na tych towarach dowodzą, iż wyprodukowane zostały w r. 1980. To są te zapasy, których nie chciano Solidarności ujawnić. (Rakowski powiedział wtedy, że kto rozdziela żywność, ten ma władzę)”³².

W miesiącach poprzedzających wprowadzenie stanu wojennego bohaterem przywoływanej korespondencji stał się Wojciech Jaruzelski. W październiku Wirpsza pytał i jednocześnie sam sobie odpowiadał: „Czy Jaruzelski to jakieś interim, po którym nastąpi era Olszowskiego? Czy też Jaruzelski przejdzie do dyktatury wojskowej, na co wskazywały nominacje generałów? – Wydaje mi się jednak, że Jaruzelski to mimo wszystko słabeusz, a poza tym Kreml do takiego układu nie dopuści, ponieważ mogłoby to spowodować przez zakażenie uformowanie się junty w Moskwie. Zobaczymy”³³. W tym samym tonie niepewności utrzymana jest relacja w kolejnym liście: „Z tego, czego się dowiaduję via radio warszawskie, wynika, że Jaruzelski chce przy pomocy ekip wojskowych złamać opór średniego aparatu na prowincji, a może nawet faktycznie zastąpić go oficerami. Taka machiaweliczna dyktatura wojskowa – ale co z tego wyniknie, Bóg raczy wiedzieć”³⁴.

Na te wątpliwości Giedroyc odpowiadał następująco: „Nie wierzę w Jaruzelskiego. To postny facet, który całą swoją karierę w Polsce i pakcie warszawskim zrobił dlatego, że był układny i uprzejmy. Nie panuje nad partią i boję się, że nie panuje nad wojskiem, które na wyższych szczeblach jest przetkane ludźmi z Moskwy [...]. Jaruzelski nie panuje nad partią i aparatem państwowym, Wałęsa zaczyna tracić panowanie nad robotnikami, kościół szuka ciągle kompromisów, bo jest nastraszone i traci swój autorytet. Jednym słowem niech Bóg ma nas w swej opiece”³⁵.

Krótki list Wirpszy do Giedroycia, pierwszy napisany po ogłoszeniu stanu wojennego i noszący datę 15 grudnia 1981 roku (prosi w nim między innymi o wybrane adresy i dzieli się niepewnością, czy jego syn jest wśród internowanych), kończy zdanie: „Niech Bóg zmiłuje się nad Polską!”³⁶.

³⁰ T e n ż e, List do Jerzego Giedroycia z 26 VIII 1981.

³¹ T e n ż e, List do Jerzego Giedroycia z 1 IX 1982.

³² Tamże.

³³ T e n ż e, List do Jerzego Giedroycia z 19 X 1981.

³⁴ T e n ż e, List do Jerzego Giedroycia z 3 XI 1981.

³⁵ J. G i e d r o y c, List do Witolda Wirpszy z 6 XI 1981.

³⁶ W. W i r p s z a, List do Jerzego Giedroycia z 15 XII 1981.

Opisana wymiana poglądów, prowadzona w wieloletnim dialogu epistolarnym redaktora naczelnego „Kultury” z najbardziej „mózgowym”³⁷ poetą polskim tworzącym po roku 1956, zakończona trzykrotnie invocatio Dei, jest absolutnie wyjątkowa. Zarówno przed grudniem 1981 roku, jak i już od roku 1982, kiedy stan wojenny stał się faktem, nic porównywalnego w tej korespondencji nie miało miejsca. Listy pełne są raczej chłodnych analiz politologicznych, opinii na temat dzieł literackich, wystąpień krytycznych, polemik wokół odczytań rozmaitych doniesień prasowych, konkretnych prośb związanych z pracą redakcyjną czy sprostowań. Pomiędzy Berlinem Zachodnim a Paryżem toczy się epistolarna rozmowa, którą wyznacza nie tylko perspektywa emigracyjna, ale i typ dyskursu pragnącego pozostać jak najbliżej relacji opartej na faktach, relacji historycznej. Wprowadzenie stanu wojennego w Polsce staje się punktem kulminacyjnym, ujawniającym nagłe zaistnienie zdarzenia, którego nie da się opowiedzieć: zdarzenia nieposiadającego w owym momencie historycznego uprawomocnienia. Przyjmując nowożytny podział na zdarzenia historyczne „naturalne” i „nadnaturalne”, musimy dostrzec w reakcji obydwu respondentów pojawienie się narracji stanowiącej antytezę relacji historycznej, właściwej dla zdarzeń pierwszego typu³⁸.

Rzecz jasna, owa jaskrawa sekwencja listowych puent, konstruowana, świadomie lub nie, wedle prawideł gradacji rosnącej („Bóg raczy wiedzieć”; „Niech Bóg ma nas w swej opiece”; „Niech Bóg zmiłuje się nad Polską!”), zwraca uwagę na figuratywność, a wręcz fikcjonalizację również w pozostałych miejscach tej korespondencji, odczytywanej dotąd przez nas jako dokument. Nie stawiamy przed sobą nawet zadania weryfikacji przesyłanych sobie nawzajem przez strony dialogu informacji – nie zmieni to charakteru odnajdywanych w listach obrazów rozpadu władzy komunistycznej, określonego przez obrotową perspektywę nadawcy i adresata oraz pułapkę tego, co Hayden White nazwał „realizmem figuralnym”³⁹. Korekta faktów nie zmieni bowiem w niczym prawdy tego epistolarnego świadectwa. Żeby je dobrze zrozumieć, musimy oczywiście zobaczyć, jak dyskurs faktograficzny podporządkowany zostaje technikom figuratywnym. Weźmy na przykład obraz produktów potrzebnych w kraju, jaki nakreślił Wirpsza w jednym z listów, sprowokowany prośbą Giedroycia o adres jego syna: „Od nas paczki dostaje,

³⁷ Przymiotnik „cerebralny” (mózgowy) stał się jednym ze słów-kluczy do poezji Wirpsy, po tym jak poeta użył go w autokomentarzu do poematu *Don Juan* (zob. t e n ż e, *Don Juan*, PIW, Warszawa 1960). Szerzej na ten temat por. D. P a w e l e c, *Wirpsza wielokrotnie*, Instytut Mikołowski, Mikołów 2013, s. 49n.

³⁸ Por. H.V. W h i t e, *Zdarzenie historyczne*, tłum. R. Boryślowski, w: tenże, *Proza historyczna*, tłum. R. Boryślowski i in., red. E. Domańska, Universitas, Kraków 2009, s. 254.

³⁹ Zob. t e n ż e, *Realizm figuralny w literaturze świadectwa*, tłum. E. Domańska, w: tenże: *Proza historyczna*, s. 201-218.

istnieje tu przedsiębiorstwo komercyjne, które to załatwia – trochę to drożej, ale to numer sicher. Dla informacji: kasza, mąka i makaron jest. Brakuje: przedmiotów higieny, jak to mydło, proszków do prania, mydła do golenia, żyletek, utensyliów higieny damskiej (o tym mało kto myśli, każda paczka waty jest na wagę złota); z żywności (zasada ogólna – tak jak do oflagu): tłuszcze, boczek, twarda kiełbasa, ser topiony lub twardy (żadnych miękkich serów, należy pamiętać, że lodówki działają chimerycznie), cukier, także gro-nowy; dalej: igły, nici, guziki. Odżywki dla dzieci! Lekarstwa! (insulina dla cukrzyków wraz z strzykawkami)”⁴⁰.

Zarysowujący ów obraz zapisuje coś, co w jego przekonaniu odpowiada jakiejś pozatekstowej rzeczywistości, chce jak najrzetelniej sprostać wyzwaniu jej przedstawienia. Ale musi też wiedzieć, zwłaszcza ten konkretny „piszący”, poeta, że kolejne ciągi wyliczeń tworzą razem figurę amplifikacji, której oczywistą funkcją jest przedstawienie hiperboliczne. Dopełnia je porównanie z oflagiem (tu uwiarygodnione rzecz jasna odwołaniem do świadectwa własnego życiorysu), wzmacniające retoryczną siłę przekazu. „Kronika wydarzeń” staje się kroniką zdarzeń opowiedzianych (zasłyszanych), tyle że już przetworzonych zgodnie z porządkiem tropów czy modalności językowych, które fabularyzują przekaz. Jego możliwa fikcjonalność jest ceną spójności czy koherencji całego obrazu, jak na przykład w następującym synekdochicznym opracowaniu plotki, w grze uszczegółowienia i uogólnienia: „Wiele wskazuje na to, że mnożą się prowokacje. I tak np. dotarła do nas wiadomość, że ostatnio w Poznaniu zabito dwóch milicjantów. Mówi się także o tym, że wzrasta nienawiść pomiędzy wojskiem a policją, niektórzy podejrzewają, że mordy na milicjantach to zemsta żołnierzy”⁴¹. Przekazywanie plotki, świadomie pogłębiające jej zniekształcenie, pozostaje z kolei na usługach spójności budowanego obrazu i pełni funkcje metaforyczne, odpowiadające za „naiwne” rozpoznanie „obcej” i groźnej rzeczywistości: „Terror w Warszawie znacznie osłabł, ale na Śląsku chyba się nawet wzmógł i tam grozi wyraźnie terroryzm; chodzą słuchy, że tworzą się tam samozwańcze komisje, które wydają wyroki na szczególnie bestialskich zomowców i że było już kilka zabójstw. Ponadto na Śląsku górników opadła istna mania religijna: żądają mszy przed zjechaniem na dół, modlą się na przodku itd.”⁴².

Wirpsza konstruuje także obrazy sytuacji w Polsce, a nawet w całym bloku wschodnim, stylizowane na wypowiedź naukową i przedstawione w punktach, sugerujących logiczne następstwo i wynikanie kolejnych tez: „(1) Mamy do czynienia z inwazją Paktu Warszawskiego od wewnątrz: wojsko Jaruzelskiego

⁴⁰ W. W i r p s z a, List do Jerzego Giedroycia z 7 III 1982.

⁴¹ Tamże

⁴² T e n ż e, List do Jerzego Giedroycia z 7 VII 1982.

jest podporządkowane Paktowi i poza Paktem działać nie może. To się w takim wypadku chyba nazywa jednostka detaszowana. (2) Po raz pierwszy w historii Bloku Sowieckiego partia przestała być ponad państwem. Teraz państwo jest faktycznie ponad partią, a przynajmniej hegemonia partii została zawieszona. (3) Pytanie: czy to, co się dzieje w Polsce, nie jest przypadkiem próbą generalną ogólnoobozowej kliki wojskowej? Nastęczyła się okazja do takiej próby. Jaruzelski jest – moim zdaniem – w pierwszym rządzie oficerem Paktu 7, potem dopiero członkiem partii, cokolwiek by partia miała dzisiaj znaczyć. W Polsce została już przedtem rozprzężona, Jaruzelski zadał jej tylko «łaskawy cios». Nie wydaje mi się prawdopodobne, aby spróbowano tworzenia nowej partii a la Kadar 1956-57. (4) To, co się działo w Polsce ostatnio, to były próby zrealizowania koncepcji republikańskich: naród jest suwerenem, suweren nie toleruje nad sobą hegemonia. I to było największym niebezpieczeństwem dla Moskwy, zarówno dla KPZS, jak i dla kliki wojskowej. (5) Aby zażegnać niebezpieczeństwo, trzeba było pozbawić żądającego swych praw suwerena elit politycznych, naukowych i kulturalnych. Co i zrobiono⁴³.

Ten styl, wzorowany na języku analitycznym, znamy oczywiście także z poezji Wirpszy – tak jak i w niej, jest on chwytem pozornej „oschłości”, uczoności, która buduje jednocześnie obrazy pełne emocji, tworzy semantyczny naddatek, „szum informacyjny” niedający się okiełznać precyzyjnym planem pracy czy przeprowadzaniem dowodu w punktach. Odpowiedzią na chaos rzeczywistości staje się wieloznaczny w gruncie rzeczy obraz, oprawiony w ramy naukowego porządku.

Różnym obserwacjom bieżącym („przypomina to trochę, jak twierdzi moja żona, nastrój okupacyjnej Warszawy – zajadłość, humor i bimblerstwo”⁴⁴; „w Warszawie brud, ludzie chodzą niemymi, zaczyna się po szkołach wszawica”⁴⁵, „do szewca nie oddaje się pary, tylko każdy but osobno, bo inaczej buty giną”⁴⁶), wymianie adresów osób w kraju potrzebujących pomocy, relacjom z obozów internowania, informacjom o aresztowanych, osadzonych czy uwolnionych i o ich stanie zdrowia, komentarzom do wypowiedzi czy zachowań ludzi ze świata polityki i kultury oraz dowcipom towarzyszy wysiłek intelektualny respondentów, by pojąć genezę „zamachu” przeprowadzonego przez generałów 13 grudnia 1981 roku i móc z tej perspektywy wyrokować o końcu całego imperium sowieckiego. 7 marca 1982 roku Wirpsza pisał: „W Moskwie odbywają się jakieś dziwne kontredanse, pozycja Łońki chyba osłabła. Wizyta Jaruzelskiego zdaje się świadczyć o tym, że wojskowi biorą górę, zdając sobie

⁴³ T e n ż e, List do Jerzego Giedroycia z 20 I 1982.

⁴⁴ T e n ż e, List do Jerzego Giedroycia z 16 III 1982.

⁴⁵ T e n ż e, List do Jerzego Giedroycia z 19 III 1982.

⁴⁶ T e n ż e, List do Jerzego Giedroycia z 1 IX 1982.

sprawę z tego, że teraz już tylko naga siła może utrzymać imperium w karchach⁴⁷. W liście kolejnym, poświęconym wizji zjednoczenia Niemiec (a celowi temu miała być, zdaniem Wirpszy, w gruncie rzeczy podporządkowana cała ostopolityka Republiki Federalnej), pisał w tym samym duchu, przepowiadając niemieckim socjaldemokratom niepowodzenie ich zabiegów, związane z rozpoczynającym się właśnie „kontredansem na Kremlu”⁴⁸: „I w tym kontekście sprawa Polska wygląda zupełnie inaczej. To jest próba generalna stratokratów, prących do władzy i wiedzących, że ideologia partyjna już nie funkcjonuje i trzeba ją zastąpić formułą «naga siła plus szowinizm»”⁴⁹.

Wirpsza często buduje obraz rzeczywistości z samych niemal pytań: „W jakim stopniu decyzja o zamachu J. była powzięta przez generalicję samodzielnie? Inaczej: o ile środki cywilne (z KGB włącznie) były postawione przed faktem dokonanym? Gdyż jest to chyba w obliczu połowicznego bezkrólewia u Sowieków możliwe. W każdym razie, słuchając Warszawy (tu ją się dobrze odbiera), dochodzę do wniosku, że J. i jego ekipie chodzi bardziej o państwo niż o ideologię i o partię i że państwo równa się wojsko. Czy długo tak będzie? Czy np. Olszowski nie może zaknuć i poknuć? A jakie ten ma powiązania na Kremlu – bo mieć to ma?”⁵⁰.

Giedroyc, z przekonaniem i pewnością siebie, na owe, retoryczne w dużej mierze, pytania odpowiadał: „Uważam za wykluczone by zamach mógłby się odbyć bez decyzji sowieckiej. Taka akcja musiała być przez parę miesięcy przygotowywana. W Moskwie jest dużo bałaganu i kłopotów, ale nie do tego stopnia. Jaruzelski miał dużą pozycję w pakcie warszawskim, ale to świadczy jedynie, że cieszy się pełnym zaufaniem jako sprawdzony wierny sowiecki komunista. Natomiast mam wrażenie, że zamach był całkowitym zaskoczeniem nie tylko dla Solidarności, ale i PZPR. Żadna troska o państwo: chęć utrzymania się przy władzy i ślepe wykonywanie poleceń z Centrum. Na pewno Sowiety zrobią wszystko, by uniknąć zbrojnej interwencji i chcą to załatwić rękami polskimi”⁵¹.

Wirpsza konsekwentnie kreśli scenariusze dalszego rozkładu państw komunistycznych jako efektu „śmierci ideologii”⁵². Sytuację na szczytach władzy w całym imperium (na przykład rywalizację wojska i policji) widzi też jako zupełnie nową, stwierdzając, że nie przystają do niej dotychczasowe schematy: „Nie są to już rozgrywki, jak dawniej, wewnątrzpartyjne (choć na pozór mogłoby się tak wydawać), układy są w dużej mierze pozapartyjne, bo partia praktycznie przestaje być władzą [...]. Do tego dochodzi śmierć ideologii;

⁴⁷ T e n ż e, List do Jerzego Giedroycia z 7 III 1982.

⁴⁸ T e n ż e, List do Jerzego Giedroycia z 16 III 1982.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ T e n ż e, List do Jerzego Giedroycia z 1 IX 1982.

⁵¹ J. G i e d r o y c, List do Witolda Wirpszy z 7 IX 1982.

⁵² W. W i r p s z a, List do Jerzego Giedroycia z 22 I 1983.

agonia jej zresztą była długa, za Breżniewa spełniała już tylko rolę młynka buddyjskiego, a teraz i ten młynek zacina się i psuje. Nacjonalizm zaś wielkorusyjski, który z natury rzeczy będzie musiał wypełnić tę lukę, jeszcze nie ma swojej urzędowej formuły i tu wojsko ma większe szanse, gdyż trudno sobie wystawić formułę nacjonalizmu policyjnego. W każdym razie rok 1984 będzie nie taki, jak to prorokował Orwell⁵³. W akceptującej odpowiedzi Giedroyc był chyba bardziej przewidujący, co potwierdziły późniejsze zdarzenia w Rosji już poradzieckiej. Pisał bowiem: „Z jedną tylko oceną będę się kłócił, a mianowicie jestem głęboko przekonany i wszystko na to wskazuje, że jednak wojsko jest całkowicie regulowane przez KGB”⁵⁴. Kolejne domniemania Wirpszy na temat pozornego już „istnienia partii jako partii”⁵⁵ oraz „ukrytej albo jawnej kontrowersji wojsko-policja w Sowdeprii”⁵⁶ Giedroyc skwitował krótko: „Zupełnie się nie zgadzam z Pana oceną sytuacji w ZSSR”⁵⁷.

Wirpsza, niezrażony, konsekwentnie tropił oznaki końca komunistycznej władzy, szukał obrazów pęknięcia ostatnich spoiw systemu. Pisał: „cyrk na Kremlu”⁵⁸; „pytanie: co się dzieje w lodówce z Andropowem?”⁵⁹; „oficjalna śmierć A. oznacza, że skończyła się pewna epoka w historii sowieckiej”⁶⁰; „generacja – potem już tylko dom wariatów”⁶¹; „na Kremlu też ucieszenie”⁶². Analizując sytuację w NRD w momencie zawirowań wokół władzy na Kremlu (przywołując przy tym wizję „sfinlandyzowanych Niemiec”⁶³ i coraz bardziej realnego i groźnego dla Polski zjednoczenia Niemiec „w momencie rozpadu Imperium”⁶⁴), Wirpsza widzi wyraźnie: „Mamy do czynienia z ponownymi objawami rozkruszania się, bardzo oczywiście powolnego, imperium, nad czym w tej chwili (nie wiem, jak będzie później) Moskale stracili częściowo przynajmniej kontrolę”⁶⁵. Szansę pozytywnego rozwoju wypadków w czasie ocenia ostrożnie, ale jednak z nadzieją, niepodszżytą chyba autoironią: „Jak się wydaje w politbiurze pieprznik, gospodarka się wali. Może jednak dożyjemy, co, Panie Jerzy?”⁶⁶. Komentując polemicznie esej Zbigniewa Brzezińskiego *Przyszłość*

⁵³ Tamże.

⁵⁴ J. G i e d r o y c, List to Witolda Wirpszy z 10 II 1983.

⁵⁵ W. W i r p s z a, List do Jerzego Giedroycia z 20 II 1983.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ J. G i e d r o y c, List to Witolda Wirpszy z 24 II 1983.

⁵⁸ W i r p s z a, List do Jerzego Giedroycia z 16 III 1982.

⁵⁹ T e n ż e, List do Jerzego Giedroycia z 7 II 1984.

⁶⁰ T e n ż e, List do Jerzego Giedroycia z 11 II 1984.

⁶¹ T e n ż e, List do Jerzego Giedroycia z 24 II 1984.

⁶² T e n ż e, List do Jerzego Giedroycia z 7 X 1984.

⁶³ T e n ż e, List do Jerzego Giedroycia z 18 lipca 1984.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ T e n ż e, List do Jerzego Giedroycia z 7 VIII 1984.

⁶⁶ T e n ż e, List do Jerzego Giedroycia z 7 X 1984.

*Jałty*⁶⁷, zawierający program pokojowego usunięcia „skutków Jałty” w ciągu dekady i opublikowany w paryskiej „Kulturze”, pisał: „Przecież Europa jest skłócona, egoizmy państwowe szaleją i trzeba by geniusza na miarę co najmniej Karola Wielkiego, aby to się udało. Jedynym programem rozsądnym, jaki widzę, to postępowanie w myśl dewizy «we have to manage the decline of the Soviet Union». Oczywiście nie czekać biernie na erozję, ale pilnie ją obserwować i w odpowiednim momencie «to catch-as-catch-can»”⁶⁸.

Wieloletnia, obfita korespondencja redaktora naczelnego „Kultury” z autorem książki *Polaku, kim jesteś?*⁶⁹ kończy się w roku 1985, wraz ze śmiercią tego drugiego. Tropiciel obrazów upadku komunistycznej mitologii, rejestrujący jego świadectwa i poszukujący (retorycznych bądź tropologicznych) narzędzi ich opracowania w listach, w których przeczuwał ostateczny koniec władzy na tej mitologii zbudowanej, nie mógł przypuszczać, że jego nadzieje, wyrażone 7 października 1984 roku („Może jednak dożyjemy, co, Panie Jerzy?”), były aż tak bliskie spełnienia. Obrazy, które odczytujemy z listów, powstałe na przecięciu retorycznych pytań, przypuszczeń, osobistych relacji, plotek, zasłyszanych anegdot i nieuchronnej przy tym fikcjonalizacji dyskursu, dające, na prawach swojego gatunku, „wyraźny, referencyjny dostęp do rzeczywistości”⁷⁰, zarejestrowały moment rozpadu komunizmu bardziej przenikliwie, niż mogły to zrobić ówczesne profesjonalne analizy politologiczne. Te ostatnie, niemal do samego końca procesów rozpadu sowieckiego imperium (opisywanych między innymi w przywoływanej korespondencji), trwały w przekonaniu, które w tuż powojennym eseju zapisał Georges Bataille: „Być może tylko historia zdolna jest położyć temu kres jakąś militarną decyzją”⁷¹. W *Tezach o nadziei i beznadziejności* z roku 1971 Leszek Kołakowski rozumował podobnie, pisząc, że „jedyna wyobrażona przemiana musi mieć charakter gwałtownego przewrotu”⁷². Niecały rok przed wyborami w czerwcu 1989 roku i ich następstwami dla całej Europy Wschodniej publicysta paryskiej „Kultury”, z którą tak silnie związany był Witold Wirpsza, pisał: „W chwili obecnej wiara w Niepodległość jest wiarą quasi-religijną. Nasz rozum nie potrafi zadowalająco przedstawić sytuacji, w której społeczeństwo polskie odzyskuje suwerenność, a Europa, czy też kula ziemiska, nie ulega zniszczeniu”⁷³.

⁶⁷ Zob. Z. Brzeziński, *Przyszłość Jałty*, „Kultura” (Paryż) 1985, nr 1-2, s. 119-142.

⁶⁸ W. Wirpsza, List do Jerzego Giedroycia z 28 I 1985.

⁶⁹ Zob. tenże, *Polaku, kim jesteś?*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1978.

⁷⁰ J. Finegan, *The History of the Anecdote: Fiction and Fiction*, w: *The New Historicism*, red. H. Aram Veaser, Routledge, New York – London 1989, s. 56. Tłumaczenie fragmentu – D. P.

⁷¹ G. Bataille, *Część przeklęta*, tłum. K. Jarosz, Wydawnictwo KR, Warszawa 2002, s. 162n.

⁷² Kołakowski, *Tezy o nadziei i beznadziejności*, s. 4.

⁷³ J. Orliński [A. Krasnowolski], *O poszukiwaniu wyjścia z sytuacji bez wyjścia*, „Kultura” (Paryż) 1988, nr 7-8, s. 20.

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Albert, Andrzej. *Najnowsza historia Polski 1918-1980*. Part 4. 1956-1980. Londyn: Polonia, 1989.
- Bataille, Georges. *Część przekłeta*. Translated by Krzysztof Jarosz. Warszawa: Wydawnictwo KR, 2002.
- Brzeziński, Zbigniew. "Przyszłość Jałty." *Kultura* (Paris), nos. 1-2 (1985): 119-42.
- Fineman, Joel. "The History of the Anecdote: Fiction and Fiction." In *The New Historicism*. Edited by Harold Aram Veese. New York and London: Routledge, 1989.
- Giedroyc, Jerzy. "List do Leszka Kołakowskiego z 9 V 1971." In Jerzy Giedroyc and Leszek Kołakowski, *Listy 1957-2000*. Warszawa: Biblioteka "Więzi," 2016.
- . "List do Leszka Kołakowskiego z 14 V 1971." In Jerzy Giedroyc and Leszek Kołakowski, *Listy 1957-2000*. Warszawa: Biblioteka "Więzi," 2016.
- . "List do Leszka Kołakowskiego z 20 V 1971." In Jerzy Giedroyc and Leszek Kołakowski, *Listy 1957-2000*. Warszawa: Biblioteka "Więzi," 2016.
- . "List do Leszka Kołakowskiego z 21 V 1971." In Jerzy Giedroyc and Leszek Kołakowski, *Listy 1957-2000*. Warszawa: Biblioteka "Więzi," 2016.
- . "List do Witolda Wirpszy z 6 XI 1981." Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64-68. Akademie der Künste, Berlin.
- . "List to Witolda Wirpszy z 7 IX 1982." Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64-68. Akademie der Künste, Berlin.
- . "List to Witolda Wirpszy z 10 II 1983." Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64-68. Akademie der Künste, Berlin.
- . "List to Witolda Wirpszy z 24 II 1983." Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64-68. Akademie der Künste, Berlin.
- Giedroyc, Jerzy, and Andrzej Bobkowski. *Listy 1946-1961*. Warszawa: Czytelnik, 1997.
- Giedroyc, Jerzy, and Czesław Miłosz. *Listy 1964-1972*. Warszawa: Czytelnik 2011.
- . *Listy 1973-2000*. Warszawa: Czytelnik, 2012.
- Giedroyc, Jerzy, and Jan Józef Lipski. *Listy 1957-1991*. Warszawa and Paryż: Instytut Dokumentacji i Studiów nad Literaturą Polską, Oddział Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, Towarzystwo "Więź," and Association Institut Littéraire "Kultura," 2015.
- Giedroyc, Jerzy, and Jerzy Stempowski. *Listy 1946-1969*. Part 1 and 2. Warszawa: Czytelnik, 1998.
- Giedroyc, Jerzy, and Konstanty A. Jeleński. *Listy 1950-1987*. Warszawa: Czytelnik, 1995.
- Giedroyc, Jerzy, and Melchior Wańkowicz. *Listy 1945-1963*. Warszawa: Czytelnik, 2000.
- Giedroyc, Jerzy, and Teodor Parnicki. *Listy 1946-1968*. Part 1 and 2. Warszawa: Instytut Dokumentacji i Studiów nad Literaturą Polską, Oddział Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, and Towarzystwo "Więź," 2014.

- Giedroyc, Jerzy, and Witold Gombrowicz. *Listy 1950-1969*. Warszawa: Czytelnik, 2006.
- Kołąkowski, Leszek. *Śmierć bogów*. In Kołąkowski, *Pochwała niekonsekwencji: Pisma rozproszone z lat 1955-1968*. Edited by Zbigniew Mentzel. Vol. 2. Warszawa: Nowa, 1989.
- . "Tezy o nadziei i beznadziejności." *Kultura* (Paris), no. 6, 1971: 3–21.
- Markiewicz, Jarosław. *Podtrzymując radosne pozory trwania pochod*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1971.
- Mojsak, Kajetan. "Publicystyka polityczna Leszka Kołąkowskiego (1955-1975)." In *Rok 1966: PRL na zakręcie*. Edited by Katarzyna Chmielewska, Grzegorz Wołowicz, and Tomasz Żukowski. Warszawa: Wydawnictwo IBL, 2014.
- Orliński, Jan [Andrzej Krasnowolski]. "O poszukiwaniu wyjścia z sytuacji bez wyjścia." *Kultura* (Paris), nos. 7–8 (1988): 3–21.
- Pawelec, Dariusz. *Wirpsza wielokrotnie*. Mikołów: Instytut Mikołowski, 2013.
- White, Hayden. V. "Realizm figuralny w literaturze świadectwa." Translated by Ewa Domańska. In White, *Proza historyczna*. Translated by Rafał Boryśławski et al. Edited by Ewa Domańska. Kraków: Universitas, 2009.
- . "Zdarzenie historyczne." Translated by Rafał Boryśławski. In White, *Proza historyczna*. Translated by Rafał Boryśławski et al. Edited by Ewa Domańska. Kraków: Universitas, 2009.
- Wirpsza, Witold. *Don Juan*. Warszawa: PIW, 1960.
- . "Kłopoty z nadzieją." *Kultura* (Paris) 1972, no. 11: 17–31.
- . "List do Jerzego Giedroycia z 12 I 1981." Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64–68. Akademie der Künste, Berlin.
- . "List do Jerzego Giedroycia z 26 IV 1981." Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64–68. Akademie der Künste, Berlin.
- . "List do Jerzego Giedroycia z 23 VII 1981." Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64–68. Akademie der Künste, Berlin.
- . "List do Jerzego Giedroycia z 6 VIII 1981." Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64–68. Akademie der Künste, Berlin.
- . "List do Jerzego Giedroycia z 26 VIII 1981." Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64–68. Akademie der Künste, Berlin.
- . "List do Jerzego Giedroycia z 19 X 1981." Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64–68. Akademie der Künste, Berlin.
- . "List do Jerzego Giedroycia z 3 XI 1981." Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64–68. Akademie der Künste, Berlin.
- . "List do Jerzego Giedroycia z 15 XII 1981." Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64–68. Akademie der Künste, Berlin.
- . "List do Jerzego Giedroycia z 20 I 1982." Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64–68. Akademie der Künste, Berlin.
- . "List do Jerzego Giedroycia z 7 III 1982." Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64–68. Akademie der Künste, Berlin.

- . “List do Jerzego Giedroycia z 16 III 1982.” Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64–68. Akademie der Künste, Berlin.
- . “List do Jerzego Giedroycia z 19 III 1982.” Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64–68. Akademie der Künste, Berlin.
- . “List do Jerzego Giedroycia z 7 VII 1982.” Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64–68. Akademie der Künste, Berlin.
- . “List do Jerzego Giedroycia z 1 IX 1982.” Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64–68. Akademie der Künste, Berlin.
- . “List do Jerzego Giedroycia z 22 I 1983.” Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64–68. Akademie der Künste, Berlin.
- . “List do Jerzego Giedroycia z 20 II 1983.” Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64–68. Akademie der Künste, Berlin.
- . “List do Jerzego Giedroycia z 7 II 1984.” Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64–68. Akademie der Künste, Berlin.
- . “List do Jerzego Giedroycia z 11 II 1984.” Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64–68. Akademie der Künste, Berlin.
- . “List do Jerzego Giedroycia z 24 II 1984.” Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64–68. Akademie der Künste, Berlin.
- . “List do Jerzego Giedroycia z 18 VII 1984.” Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64–68. Akademie der Künste, Berlin.
- . “List do Jerzego Giedroycia z 7 VIII 1984.” Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64–68. Akademie der Künste, Berlin.
- . “List do Jerzego Giedroycia z 7 X 1984.” Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64–68. Akademie der Künste, Berlin.
- . “List do Jerzego Giedroycia z 28 I 1985.” Witold Wirpsza Archiv. Reference number 64–68. Akademie der Künste, Berlin.
- . *Polaku, kim jesteś?* Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza, 1978.

ABSTRAKT / ABSTRACT

Dariusz PAWELEC – Rozpad władzy jako konsekwencja upadku mitologii. Obrazy końca systemu komunistycznego w korespondencji Jerzego Giedroycia i Witolda Wirpszy z lat 1981-1985

DOI 10.12887/33-2020-4-132-12

Szkic dokumentuje odnotowane w korespondencji Jerzego Giedroycia z Witoldem Wirpszą okoliczności agonii władzy komunistycznej, procesu, który obejmował rozłożony na dekady upadek legitymizującej ją mitologii. Autor tekstu bada, w jaki sposób w poddawanych analizie listach znajduje potwierdzenie teza Leszka Kołakowskiego, postawiona w eseju *Śmierć bogów*, iż „kryzys świadomości komunistycznej nie powstaje w wyniku nowej wiedzy o świecie, ale z upadku mitologii, która tej wiedzy nadaje kształt”. Obydwaj respondenci,

w otwartym i prowadzonym z dystansu do krajowych okoliczności (z Berlina i Paryża) dialogu, w przytaczanych przez siebie informacjach i domysłach, dostarczają argumentów ilustrujących degenerację i procesy rozpadu władzy komunistycznej nie tylko w Polsce, ale w całym imperium sowieckim. Autor szkicu wydobywa z korespondencji przede wszystkim ujawniane przez respondentów okoliczności rozsypywania się systemu umysłowej i moralnej organizacji wiedzy, w którym niewygodne dla władzy fakty znajdują wytłumaczenie w zespole mitów ideologicznych. W obfitej wymianie poglądów redaktora naczelnego paryskiej „Kultury” z współpracującym z pismem wybitnym poetą i eseistą dochodzi do głosu świadomość coraz bardziej pozornego wspierania się komunistycznej władzy na fundamencie mitologicznym. Lektura listów, bogatych w analizy politologiczne oraz polemiki wokół dzieł literackich i sposobu rozumienia bieżących wydarzeń, odsłania związek tych świadectw epistolarnych z ich kontekstem historycznym (okresem stanu wojennego), ale ukazuje też obecną w nich perspektywę retoryczną. Autor szkicu śledzi podporządkowanie dyskursu faktograficznego w listach Giedroycia i Wirpszy technikom figuratywnym. Przenikliwie zarejestrowany przez nich obraz rozpadu władzy komunistycznej można odczytywać w konwencji realizmu figuralnego.

Słowa kluczowe: Witold Wirpsza, Jerzy Giedroyc, system komunistyczny, mitologia, zespół mitów ideologicznych, Solidarność, stan wojenny, „Kultura”, rozpad imperium sowieckiego

Kontakt: Instytut Literaturoznawstwa, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Śląski, pl. Sejmu Śl. 1, 40-032 Katowice
E-mail: dariusz.pawelec@ciniba.edu.pl
Tel. 504124387
<https://us.edu.pl/instytut/il/osoby/dariusz-pawelec/>

Dariusz PAWELEC, Disintegration of Power as a Consequence of the Collapse of a Mythology: Images of the Decline of the Communist System in Jerzy Giedroyc's Correspondence with Witold Wirpsza (1981–1985)

DOI 10.12887/33-2020-4-132-12

Based on an analysis of the correspondence between Jerzy Giedroyc and Witold Wirpsza (continued from 1981 to 1985), the article relates the agony of the communist government in Poland, triggered already decades earlier by the fact that the ideology supporting that political system fell into a gradual decline. The author of the paper explores how Leszek Kołakowski's idea that “the crisis of the communist consciousness did not come about through lack of new knowledge about the world; it came about through the collapse of the mythology which gave shape to that knowledge,” expressed in his essay “The Death of Gods,” is reflected in the letters in question.

In their open dialogue, exchanging pieces of information, as well as pure speculation, Giedroyc and Wirpsza, both living outside Poland, the former in Paris

and the latter in Berlin, describe the decay and disintegration of the communist rule not only in Poland, but all over the Soviet Empire. Having examined the epistolary material, the author of the paper reconstructs the history of the gradual fall of the system employed in the former communist countries to organize the social (mental as well as moral) consciousness so that an explanation of facts inconvenient to the government could always be found within the body of its ideological myths. The intellectual exchange between Jerzy Giedroyc, editor-in-chief of the Polish-émigré journal *Kultura* in Paris, and Witold Wirpsza, a brilliant poet and essayist who frequently contributed papers to *Kultura*, shows that the foundation myth of the communist rule was in time losing its credibility and that the authors of the studied letters were of the opinion that the communist government could merely apparently justify its actions by reference to the ideology.

A reading of the letters in question, which are rich in political analysis and include numerous polemics around literary works as well as around events of the time, not only shows that they stem from the historical context in which they were written (the time of martial law in Poland), but is also an opportunity to reconstruct the rhetorical perspective they exhibit. The author of the paper explores how the facts-based discourse the letters express is subjected to figurative literary techniques and points out that the image of the decay of the communist rule they convey falls into the convention of figural realism.

Translated by *Dorota Chabrajka*

Keywords: Witold Wirpsza, Jerzy Giedroyc, communist system, mythology, set of ideological myths, Solidarity, martial law, *Kultura*, the collapse of the Soviet Empire

Contact: Institute of Literary Studies, Faculty of Humanities, University of Silesia, pl. Sejmu Śl. 1, 40-032 Katowice, Poland
E-mail: dariusz.pawelec@ciniba.edu.pl
Phone: +48 504124387
<https://us.edu.pl/institut/il/osoby/dariusz-pawelec/>